GODZIENNA

Nr 249. ROK 1833. NIEDZIELA 22 WRZESNIA



Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.



PRENUMERATA
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 4

Jutro Tekli Panny M.

Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na 0° R,	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7 27	„ 5, 539	+ 9,5	+ 7,0	Pn. wschodni średni	Pochmurno	Deszcz.
12	„ 5, 705	14,7	9,3	„ mocny	„ „	
21 3	„ 5, 625	15,3	9,4	„ „	„ „	
9	„ 5, 578	+ 11,8	+ 9,0	„ „	„ „	Deszcz.

Część Nieurzędowa.

WIADOMOSCI Z OSTATNIEY POCZTY.

ANGLIA.

Londyn 4 Września.

(Sprawy Portugalskie.)

Z prawdziwą niespokoynością oczekują tu wiadomości o poruszeniach Bourmonta.— Że zaś uważają, że depesza telegraficzna przez Madryt do Paryża po dzień 25 z. m. nadeyść już mogła, wnoszą więc ztąd, że do powyższey pory, nic jeszcze stanowczego nie musiało zayść pod Lizboną.— Że atoli tak dwór tuteyszy jak francuzki, w wielkiey zostają obawie o sprawę konstytucyonistów portugalskich, pokazuje się ztąd, że wstrzymano odjazd Dony Maryi, która teraz jak się dowiadujemy odwiedzić ma Londyn. Już margrabia de Rezende przybył tu, dla porobienia przygotowań dla jey przyjęcia, a w Portsmuth ma bydź w pogotowiu okręt parowy, dla odwiezienia jey do Lizbony, na przypadek pomyślnych tam wydarzeń. O stanie rzeczy w tey stolicy, trudno sądzić z pewnością. Dziennikarstwo tamteysze, zostające pod wpływem rządu Don Pedra, same pomyślności rokuje; ale inaczey rzecz się ma z prywatnemi listami osiadłych tam Anglików. Jeden z takowych donosi, o wtargnieniu gieryllasów Don Miguela na dniu 19 do Torres Novas, Golegao, i Chamusca; podobny korpus wkroczyć miał także do Santarem. Stolica znayduje się w wyraźnem niebezpieczeństwie.— Dzienniki ministeryalne i liberalne głuche zachowują milczenienie; przeciwnie zaś gazeta *Morning Post*, zawiera niektóre podania o planie Bourmonta.— Marszałek wedle tych podań, zupełnie miał oszukać konstytucyonistów; pierwsze oddziały jego woysk stojącycych pod Oporto, wyruszyły w naywiększey cichości d. 4 sierpnia, ostatnie zaś dopiero d., 21 i tey chwili znayduje sie 22,000 woyska w marszu przeciw Lizbonie. Obwarowywanie pozycyi *Avintes* było tylko udaniem, i gdy Saldanha d. 19 zrobił wycieczkę, już w tenczas wszystkie woyska miguelistowskie odstąpiły od południowey strony rzeki Duero, wyjąwszy 600 ludzi, którzy dla tym lepszey zasłony ruchów, trzymali zewnętrzną liniją. Nad brzegami rzeki Tamega, zatrzymać się kazał Bourmont części swojego woyska, i północne prowincye

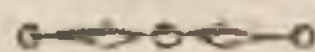
Portugalii wystawił na łup konstytucyonistom, a nawet gieryllasów odwołał ztamtąd, dając im za naczelnika znanego z dawnych woyen starego gieryllasa nazwiskiem Papachu. Oprócz tego, znayduje się jeszcze w Torres Vedras, Abrantes i okolicach 10,000 woyska. Dotąd niedostatek żywności wstrzymywał attak, atoli dziś już cały kray jest w poruszeniu, a lud wieyski ze wszech stron ją dowozi.

Dnia 10 *Września.*— Wczoray rozeszła się tu pogłoska, że marszałek Bourmont podał się do dymissyi, że armia miguelistów zupełnie rozprzężona i po części na granice hiszpańskie rozbiegła się w ucieczce i t. p. Atoli dziś nakoniec przybył do Falmouth długo oczekiwany szoner *Pike* z Portugalii, który w całe przeciwne powyższym przywiózł wiadomości. Dziennik ministeryalny *Courrier* donosi w tey mierze co następnje: »Odebraliśmy z Falmouth poniżey umieszczoną depesze, zawierającą ważne doniesienia, na których autentyczności polegać można. Z tey depeszy wyczytujemy, że ani marszałek Bourmont niezłożył dowództwa, ani też woysko Don Miguela nieopuściło swych sztandarów; owszem przeciwnie, marszałek Bourmont jest w pełnym marszu do Lizbony, wcelu wykonania swego pierwiastkowego planu, to jest zdobycia tey stolicy. Osnowa depeszy jest następująca:

Falmouth w Poniedziałek o 8 *rano.*

»Tey chwili zawinął tu szoner *Pike* z Lizbony i Oporto, i przywiózł wiadomości z piewszego mieysca po dzień 27 a z drugiego po dzień 29 sierpnia. Los woyny wcale jeszcze nierozstrzygniony, albowiem marszałek Bourmont na czele 18,000 woysko jest w pełnym marszu do Lizbony. Główna jego kwatera jest w Leria, Jenerał Lemos znaydował się w Santerem, a kawalerya D. Miguela w Torres Vedras kilka mil od Lizbony.— Xiąże Cadaval znaydował się także z korpusem policyjnym w Torres Vedras. Bourmont ma na celu bardzo gwałtowny attak, a Don Pedro uwziął się na nayuporczywszą obronę. i t. p. Zdaje się atoli że cała potęga Don Pedra nie przechodzi liczby 9000 ludzi. Gdy atoli takowa ma się tylko trzymać obronnie; przyjaciele królowey mają nadzieję zwycięztwa, licząc na utrudzenie marszami woyska nieprzyjacielskiego. Jakkolwiek bądź, okropney i stanowczey walki co chwila spodziewać się należy.«

Nadeszłe dziś wiadomości z Portugallii, sprawiły spadnienie papierów tego kraju. — Tak nazwane *Skrips* które przy otwarciu giełdy stały 21 1/2, spadły przy zamknięciu na 18 1/2 procentów. Pożyczka rejencyi spadła na 74 za sto.

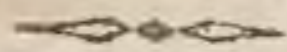


PORTUGALLIA

Elvas przez Madryt 26 *Sierpnie.*

Jenerał hrabia Larochejaquelin, gubernator (Don Miguela) w prowincyi Alemtejo, posuwa daley wciąż swe działania ku połudnowey stronie rzeki Tagu; woysko operacyjne ciągle postępuje naprzód; zapewniają że przednie straże stoją pod Mafra. Liczba woysk wszelkiego rodzaju broni, działających przeciw Lizbonie wynosi 20,000 ludzi.

(G. P. S.)



WIADOMOŚCI Z DAWNIEYSZYCH POCZT.

TURCYA

Konstantynopol 10 *Sierpnia.*

Porta stara się nieprzerwanie nadgrodzić poniesione w ostatniey woynie klęski, lecz popełnia przytym niejakie błędy; zaprowadzenie takowych powiększey części było przyczyną wszystkich nieszczęść dotychczasowych. Także Mehemed Ali podobnie postępuje, lecz ostatni jest przezornieyszy niż sultan, i daleko więcey potrafi się maskować; zachowuje on ściśle religiyne obrządki, i nie zanieodbywa niczego, dla okazania się prawym muzułmanem, na co sułtan mniey zważa. Posłowie Anglii i Francyi usiłują mocno pozyskać znowu zaufanie Porty, które osłabione zostało przez szczególne postępowanie w ostatnich wypadkach; zależy im naturalnie bardzo wiele na utrzymaniu przyjacielkich stosunków, albowiem dla interessów handlowych ich narodów, pomimo doświadczonych przez nią klęsk, posiadłości jey nadarzają ciągle korzystny targ dla artykułów, przemysłowych obcych narodów. Z Wiednia wyprowadzają do Turcyi co rocznie przeszło ze 4 miliony złr:, różnych wyrobów sukiennych, stalowych i żelaznych.»

(G. P. S.)

Doniesienie.

W domu pod L. 510 w ulicy Floryańskiey, jest koczobryk do sprzedania.